

Czy Temida ślepie, gdy sprawa dotyczy dyrektora szkoły?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 16, kwiecień 2013 00:00

Tadeusz Narkun

Odśloni: 2728

Wójt nie może bez wypowiedzenia zwolnić dyrektora szkoły nawet, jeśli ten bezpodstawnie wypłacał nauczycielom stawki ponadwymiarowe i nie realizował założeń programowych, pisał 11 kwietnia dziennik Rzeczpospolita.

Wynika to z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, który rozpatrywał ważność zarządzenia wójta w sprawie odwołania dyrektora gminnego Zespołu Szkół. Zdaniem NSA, wydane przez wójta zarządzenie odwołujące musi zawierać uzasadnione podstawy, że zawinione działanie dyrektora powoduje stan wyjątkowy uniemożliwiający dalsze kierowanie szkołą oraz stanowi istotne zagrożenie dla osiągnięcia jej celów. Tego jednak zdaniem sądu wójt nie wykazał.

Spór wójta o jakość pracy i gospodarność dyrektora, a konkretnie pani dyrektor, trwa już przeszło trzy lata. Zdaniem organu prowadzącego nauczyciel nie zastosował się do żadnego z kilku zaleceń pokontrolnych, z przeprowadzonych w szkole audytów.

W uzasadnieniu zarządzenia wójt m. in. pisał, że przez radnych i rodziców uczniów składane były liczne wnioski o odwołanie dyrektora z pełnionej funkcji, w związku z naruszeniem przez nią zasad moralnego zachowania. Wątpliwości budziła również niewłaściwa organizacja nauczania, która skutkowałą słabymi wynikami kształcenia, to z kolei było przyczyną licznego przenoszenia uczniów do innych szkół zapewniających wyższy poziom nauczania.

Zarządzenie o odwołaniu dyrektora spotkało się z protestem Wojewody Opolskiego, który zaskarżył je do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu. W skardze domagał się stwierdzenia nieważności zarządzenia z powodu istotnego naruszenia prawa przez wójta.

Wojewoda podkreślił, że ustawa o systemie oświaty nie definiuje pojęcia przypadków szczególnie uzasadnionych. Jego zdaniem jest to pojęcie ogólne i niedookreślone. Zaznaczył, powołując się na orzecznictwo sądowo-administracyjne, że w pojęciu muszą mieścić się sytuacje uniemożliwiające pełnienie przez dyrektora funkcji kierowniczej i uzasadniające konieczność natychmiastowego przerwania tej funkcji z uwagi na zagrożenie dla interesu publicznego i dalsze funkcjonowanie szkoły.

Zdaniem Wojewody, nie każde naruszenie prawa stanowi podstawę do odwołania. Wskazał, również, że w sprawie zasięgnięto również opinii Kuratorium Oświaty, które nie dopatrzyło się szczególnie uzasadnionego przypadku kwalifikującego się do odwołania dyrektora.

WSA wyrokiem o sygn. II SA/Op 322/12 stwierdził nieważność zaskarżonego zarządzenia, gdyż nie dopatrzył się w działaniu dyrektora uzasadnionego przypadku, a samo uzasadnienie wójta okazało się niewystarczające do odwołania.

Sąd orzekł, że wójt mógłby odwołać dyrektora o ile precyzyjnie i wyczerpująco umotywowałby, że zarzuty stawiane dyrektorowi dają podstawę do władczej ingerencji w stosunek pracy. Zdaniem WSA stanowisko samorządu powinno zostać przy tym udokumentowane - przebieg przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego powinien również znaleźć rzetelne odzwierciedlenie w aktach sprawy.

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Na rozprawie, poza argumentacją przedstawioną w kasacji wójt dodał, że malwersacja prawie siedmiuset tysięcy złotych przez ostatnie trzy lata (o czym została powiadomiona prokuratura) powinna być wystarczającym powodem do odwołania dyrektora. Wyjaśnił, że pomimo dezorganizacji pracy placówki i mniejszej liczby przepracowanych przez

Czy Temida ślepie, gdy sprawa dotyczy dyrektora szkoły?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 16, kwiecień 2013 00:00

Tadeusz Narkun

Odśloni: 2728

nauczycieli godzin i tak wypłacane były przez dyrektor stawki ponadwymiarowe.

Również ta argumentacja nie przekonała sądu. NSA w wyroku z 9 kwietnia 2013 roku oddalił kasację wójta (sygn. I OSK 2703/12). Zdaniem sądu urzędnik nie wystarczająco wykazał, że działanie dyrektora spowodowało stan wyjątkowy uniemożliwiający dalsze kierowanie szkołą oraz stanowiło istotne zagrożenie dla osiągnięcia jej celów publicznych.

Wyrok jest prawomocny.

źródło: prawo.rp.pl

Komentarz DWW: Wyroków sądowych nie powinno się komentować i dlatego nie zamierzam tego robić. Co tak naprawdę mówi nam ta informacja?

Według wójta, dyrektorka przez trzy lata wypłacała swoim nauczycielom bezpodstawnie wynagrodzenia w łącznej kwocie około siedmiuset tysięcy złotych, co oznacza po prostu malwersację. Wójt zgłosił tę sprawę do prokuratury. Radni, uczniowie i rodzice składali liczne wnioski o odwołanie dyrektora z pełnionej funkcji, zarzucając jej naruszanie zasad moralnego zachowania. Niewłaściwa organizacja nauczania mogła wpłynąć na wyniki nauczania i być powodem odpływu uczniów do innych placówek.

Sąd, wydając wyrok kierował się obowiązującym prawem i stwierdził, że nie ma podstaw do zwolnienia dyrektorki. Często powtarzamy taki slogan, że szkoła uczy i wychowuje. Czy przywołany wyrok, nauczy młodzież szacunku i zaufania do prawa? Odpowiedź jest tak jasna, że nawet nie trzeba jej pisać. I dlatego kończę już ten komentarz. Chociaż nie, bowiem przypomniałem sobie, że Temida ma opaskę na oczach, aby być bezstronną. Nie mogę więc nie zadać jeszcze tylko jednego pytania: czy polska Temida jest bezstronna w sprawach nauczycieli czy ślepa?

Tadeusz Narkun